



## krótko

### Kowaliow nagrodzony

#### OSSOLINEUM.

Prof. Siergiej Adamowicz Kowaliow – rosyjski dysydent i obrońca praw człowieka – otrzymał z rąk prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza Nagrodę im. Jana Nowaka Jeziorańskiego. Uroczystość odbyła się 4 czerwca na dziedzińcu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

### O Polsce

**WROCLAW.** Konferencja pod hasłem „Polska pierwszej prędkości”, organizowana przez Stowarzyszenie Dolny Śląsk XXI, odbędzie się 21 czerwca o godz. 10.00 w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego.

## Wrocław nad Lednicą

# Czas ściągnąć maskę

### „Nazwałem was przyjaciółmi”

– to hasło XII Ogólnopolskiego Spotkania Młodzieży, które odbyło się 7 czerwca na Polach Lednickich. Nie zabrakło na nim licznej grupy młodych z archidiecezji wrocławskiej.



O. PIOTR MICAL

**Nabożeństwo Prawdziwego Oblicza. Młodzi założyli na twarze przywiezione przez siebie maski, a później zdarli je. Dali w ten sposób wyraz pragnieniu stanięcia w prawdzie przed sobą i Chrystusem**

**N**ad Lednicę przyjechało w tym roku ponad 70 tys. osób. Blisko 8 proc. uczestników spotkania stanowiły grupy przybyłe z samego tylko Wrocławia. Tematem przewodnim tegorocznego plenerowego nabożeństwa były rozważania o przyjaźni na podstawie fragmentu 15. rozdziału Ewangelii według św. Jana. Symboliczne nałożenie i zdjęcie masek, oznaczające stanięcie w prawdzie przed samym sobą, przesłanie

Benedykta XVI i błogosławieństwo krzyżem Jana Pawła II – to główne akcenty lednickich wydarzeń.

– Przybyliśmy na spotkanie z Chrystusem, odkryć doświadczenie Kościoła, który jest w nas – deklarowali młodzi ludzie z Milicza. Uczestnicy spotkania otrzymali

dwie małe rybki – miniaturowe kopie Bramy Ryby – jedną dla siebie, drugą dla przyjaciela. – Przyjaźń to wybór, dar dla drugiego człowieka, ale i wzięcie za niego odpowiedzialności – z takim przesłaniem młodzież lednicka powróciła do swoich domów.

**Alicja Gębarowska**

## Ukochali liturgię



KS. ANDRZEJ JERIE

**Ostrów Tumski. 7 czerwca 2008. Nowo promowani lektorzy przyjmują księgę Pisma Świętego**

**A**rchidiecezja wrocławska ma 41 nowych ceremoniarzy i 80 lektorów. Uroczystości promocji przewodniczył w sobotę 7 czerwca w kościele pw. Świętego Krzyża abp Marian Gołębiewski. – Kiedy odwiedzam parafię i mam wokół siebie ceremoniarzy, to jestem spokojny, że liturgia będzie przebiegać właściwie, bez potknięć i błędów – mówił na zakończenie uroczystości metropolita wrocławski, dziękując odpowiedzialnemu za przygotowanie ceremoniarzy i lektorów ks. Mirosławowi Dziegińskiemu. Zwracając się do nowo promowanych lektorów, abp Gołębiewski powiedział: – Wchodźcie w tę wielką przygodę ze słowem Bożym. Bądźcie zawsze dobrze przygotowani, wywiązuje się z największym szacunkiem i powagą, bo jest to słowo Boga.

**ks. Andrzej Jerie**

## Pociąg do Lednicy

**DWORZEC GŁÓWNY.** Specjalny pociąg wiozący uczestników ogólnopolskiego spotkania młodych w Lednicy zatrzymał się we Wrocławiu w południe 7 czerwca. Młodych pielgrzymów, którym towarzyszył abp Mieczysław Mokrzycki ze Lwowa, przywitał

bp Edward Janiak i prezydent miasta Rafał Dutkiewicz. Wrocławscy dominikanie przekazali relikwie bł. Czesława, które wiezione były w specjalnym przedziale-kaplicy razem z relikwiami św. Jacka i krzyżem Jana Pawła II.

xaj



Bp E. Janiak błogosławi pielgrzymów relikwiami bł. Czesława. Obok prezydent Rafał Dutkiewicz

## Pożegnanie Agaty

**WROCŁAW-TARNÓW.** 9 czerwca tysiące ludzi towarzyszyły Agacie Mróz-Olszewskiej w jej ostatniej drodze. 26-letnia reprezentantka Polski w siatkówce, dwukrotna mistrzyni Europy zmarła 4 czerwca we Wrocławiu wskutek infekcji po operacji przeszczepu szpiku kostnego. W 2007 roku zawiesiła karierę sportową, aby

poddać się leczeniu. Osierociła dwumiesięczną córkę. Wierni modlili się na Mszy św. pogrzebowej w kościele filipinów wraz z bp. Wiesławem Lechowiczem i bp. Marianem Florczykiem, delegatem KEP ds. Duszpasterstwa Sportowców. Urnę z prochami Agaty Mróz złożono na cmentarzu w Krzyżu.

gb

## Piłkarze dla Papieża

**MILICZ.** Cztery drużyny – księży, nauczycieli, policji i straży – spotkały się w Miliczu na turnieju piłkarskim o puchar miejscowej firmy Art-Zbyt. Turniej już po raz czwarty został rozegrany w hołdzie Janowi Pawłowi II. Tym razem wygrała drużyna strażaków przed belframi, księżmi i

stróżami prawa. Puchary wszystkim czterem drużynom wręczyli właściciele milickiej firmy Art-Zbyt Andrzej Wojtyczka i Bogdan Michalak, natomiast Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów ufundował statuetki dla najlepszego bramkarza (został nim golkipier drużyny księży kleryk Sebastian Staniszewski) i piłkarza turnieju (Iwo Kwaczewski z ekipy Strażaków). Wśród dodatkowych atrakcji znalazł się m.in. pokaz wyszkolenia miejscowych policjantów. Zainscenizowana akcja dotyczyła próby odbicia więźnia z konwoju policyjnego. Muzyczną oprawę spotkania zapewniła schola z parafii pw. św. Anny w Miliczu pod opieką Zbigniewa Nahajowskiego.

ass



Księża w akcji

## Objawienie w dźwiękach

**OSTRÓW TUMSKI.** – Tam, gdzie chcemy wyrazić ważną prawdę, wzywamy na pomoc muzykę – mówił ks. Piotr Dębski (na zdjęciu), referent ds. muzyki liturgicznej diecezji legnickiej, podczas czerwcowego spotkania z cyklu „Verbum cum musica” w kościele pw. Świętego Krzyża. Prelegent mówił o „Kerygmatycznej funkcji muzyki liturgicznej”, wskazując, że muzyka w czasie liturgii to nie tylko ozdoba, ale forma głoszenia słowa Bożego. W muzycznej części spotkania wystąpił Paweł Chmielewski z koncertem muzyki organowej. Wykonał utwory D. Buxtehude, J. S. Bacha, C. Francka, M. Regeera i P. Ebena.

ac



AGATA COMBIK

## Dla jednego Boga

**POD BIAŁYM BOCIANEM.** Koncert zorganizowany na zakończenie warsztatów muzycznych w ramach projektu „Dzieci jednego Boga” zgromadził 8 czerwca we wrocławskiej synagodze miłośników muzyki sakralnej. Uczestnicy warsztatów (na zdjęciu) wykonywali utwory pochodzące z tradycji synagogalnej, katolickiej, prawosławnej i protestanckiej. Wystąpiły także chóry profesjonalne. Chór Synagogi pod Białym Bocianem, chłopięcy archidiecezji wrocławskiej Pueri Cantores Wratislavenensis, prawosławny Oktoich, a także kameralny chór „Capella Ecumenica” pod dyktando Adama Rajczyby. Warsztaty trwały od 14 marca we wrocławskiej Dzielnicy Wzajemnego Szacunku.

KS. ANDRZEJ JERIE



Uczestniczyli w nich licealiści, studenci oraz osoby pracujące.

xaj

## Róże rozkwitają

**WROCŁAW.** Wspólnota Żywego Różańca parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu przeżyła swój pierwszy dzień skupienia – zorganizowany przez proboszcza ks. Kazimierza Srokę, poprowadzony przez o. Franciszka Drybusza OFM Conv. W programie znalazła się m.in. konferencja o „Historii i znaczeniu Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP w pobożności Polaków”. Pierwszym owocem spotkania było powstanie nowej Róży Żywego Różańca, która dołączyła do istniejących

w parafii 11 róż kobiecych, 2 męskich, młodzieżowej i dziecięcej. Nowa róża, utworzona przez małżonków, przyjęła wezwanie Najświętszej Rodziny.

ałm

**GOŚĆ WROCŁAWSKI**  
wroclaw@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,  
ul. Trzebnicka 11/4  
TELEFON/FAKS 071 322 30 72, 071 322 37 09,  
071 327 11 47  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor  
oddziału, Agata CombiK, Jolanta Sasiadek

## Odbudujmy organy

**WROCŁAW – KOBIERZYCE – ROGÓW SOBÓCKI.** Poloneza Wojciecha Kilara, suitę Edwarda Griega, koncert Karola Webera i uverturę Stanisława Moniuszki usłyszeli mieszkańcy Kobierzyc i goście przybyli na koncert Orkiestry Symfonicznej Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu. W niedzielny wieczór, 8 czerwca, zainaugurował on czwartą edycję Koncertów Ziemi Wrocławskiej, organizowanych od 2005 r. przez fundację Opus Organi. Powstała ona rok wcześniej, by odbudować jedne z największych i najwspanialszych organów na świecie, ostatnie i najwybitniejsze dzieło Michaela

Englera. Ten wyjątkowy, barokowy instrument, stworzony dla kościoła św. Elżbiety Węgierskiej we Wrocławiu, 9 czerwca 1976 r. doszczętnie zniszczył potężny pożar. Rekonstrukcję organów Englera promują koncerty znakomitych solistów i zespołów muzycznych. Kolejny odbędzie się 22 czerwca o godz. 19.00 w kościele św. Jana Chrzciciela w Rogowie Sobóckim. Wystąpi Chór Kameralny „Basilica Cantans” pod dyrekcją Mirosława Jury-Żeglenia. Wydarzeniem towarzyszącym będzie koncert Chóru Otwartych Serc z Sobótki pod dyrekcją Wojciecha Magnuckiego.

js



Koncert na rzecz organów w Bazylice św. Elżbiety

## Od filozofii do wiary

**POLITECHNIKA WROCŁAWSKA.** O życiu, twórczości i drodze do prawdy, jaką przeżyła św. Teresa Benedykta od Krzyża, usłyszeć mogli 3 czerwca uczestnicy poświęconej jej konferencji, zorganizowanej przez Studium Nauk Humanistycznych PWr. Ks. dr hab. Jerzy Machnac, kierownik studium, przedstawił w prezentacji multimedialnej życiorys patronki Europy – ateistki, filozof zafascynowanej fenomenologią, która doszła ostatecznie do poznania Boga i wstąpiła do Karmelu. Wśród prelegentów znaleźli się także prof. Hanna Gerl-Falkovitz z Drezna,

doradca naukowy Wydania Dzieł Wszystkich Edyty Stein, oraz ks. dr hab. Joachim Piecuch z Opola, który mówił o teologii symbolicznej w życiu Świętej. E. Stein urodziła się w 1891 r. w rodzinie żydowskiej we Wrocławiu. Studiowała na uniwersytecie wrocławskim germanistykę, historię i psychologię, później filozofię w Getyndze. W 1922 r. przyjęła chrzest w Kościele katolickim, w 1933 r. wstąpiła do Karmelu, przyjmując imię Teresa Benedykta od Krzyża. W 1942 r. została przewieziona do Auschwitz i zabita w komorze gazowej. **rm**

## Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

**WROCŁAW.** „Co nam zostało ze słów Papieża? – 25 lat po wizycie Jana Pawła II we Wrocławiu” – to hasło XXX Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który trwał we Wrocławiu od 31 maja do 8 czerwca. W programie znalazły się m.in. rozważania o wyobraźni miłosierdzia w przesłaniu Jana Pawła II, o papieskim autorytecie, a także o teologii ołtarzy papieskich. O refleksję na temat tegorocznego Tygodnia poprosiliśmy prof. Andrzeja Wiszniewskiego.

### W kilku słowach

tekst

**PROF. ANDRZEJ WISZNIEWSKI**

Minister nauki w rządzie Jerzego Buzka;  
w latach 1990–1996  
rektor Politechniki Wrocławskiej

## Skłamałem!

Przyznaję się, skłamałem. Kiedy przyjaciel zadzwonił z pytaniem, czy we Wrocławiu odbywa się Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, powiedziałem, że to niemożliwe. Z jednej strony coroczne Tygodnie odbywały się w październiku, a nie w tak niekorzystnym terminie jak początek czerwca, kiedy studenci myślą o egzaminach, a pracujący lud Boży o urlopach. Z drugiej strony jako wieloletni czynny uczestnik tej imprezy na pewno bym o niej wiedział. Ale na wszelki wypadek zapytałem dwóch proboszczów wrocławskich parafii i oni też o niczym nie mieli pojęcia. Dopiero telefon do Rzecznika Prasowego Kurii uświadomił mi moją niewiedzę. Okazuje się bowiem, że Tydzień pod hasłem: „Co nam zostało ze słów Papieża?” trwa i w ośmiu świątyniach naszego miasta zaplanowano po jednej, skądinąd ciekawej, prelekcji.

I wtedy zrobiło mi się smutno, nie tylko dlatego, że skłamałem. Pamiętam bowiem Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, które były autentycznymi wydarzeniami, o których mówiło całe miasto, a ludzie biegali od jednego kościoła do drugiego, aby posłuchać ciekawych wykładów. Pamiętam te tłumy wypełniające świątynie podczas wielu prelekcji. Pamiętam... Jak się jest starszym panem, takim jak ja, to się mnóstwo spraw pamięta, a może także trochę idealizuje to, co było w przeszłości.

Sądę jednak nadal, że Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej są ogromnie potrzebne i to jako imprezy o dużym rozmachu. Wszak ta medialna kultura, która nas zalewa wzorcami takimi jak Kuba Wojewódzki czy Przebójowe Noce, potrzebuje przeciwwagi, która byłaby chrześcijańska i po prostu – dobra. Marzy mi się, by w programie Tygodni można było znaleźć nie tylko ciekawe prelekcje, ale też imprezy artystyczne. A może także wystawy plastyczne, na wzór tej wspaniałej z lat 80., noszącej nazwę „Droga i Prawda”. Tygodnie powinny znowu stać się wielkimi wydarzeniami, na które katolicka społeczność naszego miasta z niecierpliwością czeka i które potem często wspomina. A może ja po prostu jestem niedzisiejszym marzycielem?

## Ćwierćwiecze obozu w Białym Dunajcu

## Szansa przed studiami



ZDJĘCIA: RADEK MICHAŁSKI

Zaczynał się w trzech chatkach w Małym Cichem. Obecnie liczy ich kilkanaście i w pamięci wielu zapisał się jako „białodunajcki”. **Obóz Adaptacyjny Duszpasterstw Akademickich dla studentów** odbędzie się już po raz 25.

Każdego roku z początkiem września pustoszeją podgórskie miejscowości. Z wyjątkiem jednej. Do Białego Dunajca koło Zakopanego, od blisko ćwierć wieku, wtedy właśnie przybywają studenci. „Blisko ćwierć”, bo do równego jubileuszu dodać trzeba pierwsze obozy organizowane w pobliskim Małym Cichem. Z czasem, gdy zwiększały się potrzeby lokalowe, studenci przenieśli się wioską dalej. Dziś przyjeżdża ich nawet 650.

### Nie tylko na szlaku

Przez lata wytworzyło się poczucie solidarności z mieszkańcami. Często studenci znają swoich gazdów od lat. Wspierają materialnie uboższe rodziny, dzieląc się jedzeniem. Gdy w zimie dowiedzieli się o pożarze, w którym zginęło dwoje dzieci,

a matka z pozostałymi straciła dach nad głową, zorganizowali zbiórki pieniędzy na ich rzecz.

Na co może liczyć pierwszoroczniak decydujący się na wyjazd do Białego Dunajca? – Przede wszystkim na dobrą zabawę – mówi jeden z byłych organizatorów obozu – ale też na poznanie kolegów z wydziału, na którym będzie studiował, z ich radami na pierwsze kroki na uczelni. Ci, którzy przyjeżdżają do Wrocławia z daleka, mają szansę na nawiązanie przyjaźni i znalezienie miejsca, w którym będą mogli działać poza uczelnią.

O obozie dowiadują się w różny sposób. Plakaty, ulotki, Internet – czasami wiadomość przekaze im koleżanka z rodzinnej miejscowości, która kiedyś na obóz wyjechała, czasami powie ktoś z rodziców, który dowiedział się o jego istnieniu. A potem? Przyspieszony kurs samodzielności dla tych, którym jej brakuje. Zaczynają tworzyć wspólnotę, w której od każdego coś zależy. Integrują się nie tylko na górskich szlakach, ale i przy wspólnym garze, obierając ziemniaki dla 60 współdomowników, gdy wypadnie „wachtą”. I wyjeżdżają trochę inni, niż przyjechali. Nie każdy trafi potem do duszpasterstwa, ale, jak twierdzą wyjeżdżający na obóz, nie sposób znaleźć po nim kogoś, komu się nie podobał.

**PO LEWEJ:**  
**Pielgrzymka na Wiktorówki, jak i codzienna Msza św. wpisane są na stałe w program obozu**

**PO PRAWIEJ:**  
**Przystanek na szlaku**

### Już się szykują

Kwaterunek takiej rzeszy studentów wymaga odpowiedniego przygotowania, stąd rozłożono je na cały rok poprzedzający daną edycję obozu. Nie inaczej było w tym roku. Przy organizacji pracuje około 60 osób, przydzielonych do konkretnych zadań w konkretnej chacie lub do koordynacji całości i... każda z nich płaci za swój wyjazd – pracują całkowicie „społecznie”.

– Tegoroczny jubileuszowy obóz w Białym Dunajcu – mówi jego szefowa Natalia Lipińska z duszpasterstwa „Porcunkula” – z planowanymi „specjalnymi atrakcjami”, ogólnoobozowym ogniskiem, uroczystą Mszą św. i spotkaniami z organizatorami pierwszych edycji obozu, jest jednak w dużej mierze podobny do poprzedniego, jeśli chodzi o problemy, oczekiwania i nadzieje związane z jego organizacją.

Wśród największych z nich Natalia wymienia zadbanie o dotarcie z informacją o obozie do jak największej liczby osób, co w poprzednich latach, wraz ze zmianą sposobu rekrutacji na studia, stało się trudniejsze; ciężar prac przesunął się na drugą połowę sierpnia.

– Zaangażowanie się w organizację wymaga bardzo dużo poświęcenia, czasu, a niekiedy

nerwów – podsumowuje Natalia. – Gdy podczas „białodunajckich ogłoszeń” z ambonki patrzę na tłum obozowiczów, myślę, że jeśli chociaż jedna osoba spośród nich dzięki obozowi ułoży sobie życie tak, jak mi się udało, to praca włożona w jego przygotowanie miała sens.

Radek Michałski

### Jak się zapisać:



– osobiście od czerwca w poszczególnych duszpasterstwach akademickich Wrocławia (zapisy do „chaty” konkretnego duszpasterstwa) lub od 18 do 20 sierpnia w godz. 17.00–20.00 w DA „Most”, pl. Grunwaldzki 3, Wrocław – drogą elektroniczną (do 18 sierpnia) na stronie internetowej: [www.bialydunajec.org](http://www.bialydunajec.org) – listownie: Stowarzyszenie Akademickie „Most”, pl. Grunwaldzki 3, 50-377 Wrocław (z dopiskiem „BD 2008”)

Dla dzieci

# Koncert z aniołem

„Dzień Dziecka z Aniołem Stróżem” zorganizowały PZ SKOK i Katolickie Radio Rodzina 2 czerwca we Wrocławiu.

Do udziału w imprezie w centrali PZ SKOK przy ul. Muchoborskiej zaproszone zostały dzieci z przedszkola prowadzonego przez siostry jawiznanki oraz z przedszkola nr 88, dzieci pracowników firmy oraz młodzi słuchacze zgromadzeni przy radiodbiornikach. Imprezę prowadził Janusz Dariusz Telejko, reżyser i scenarzysta koncertów muzyki poważnej i wielkich

widowisk, a także twórca programów dla dzieci. Aranżacją szlagierów piosenki dziecięcej zajął się Stanisław Śliwiński. Wykonywała je Katarzyna Kałwak-Śliwińska, która współprowadziła koncert.

Wśród licznych atrakcji znalazły się „podróże na Wyspy Bergamoty”, „wielka bajkowa podróż dookoła świata” czy „bociani wyścig z jajkiem”. Młodzi uczestnicy spotkania brali udział w konkursach, śpiewali piosenki, recytowali wiersze, tańczyli.

– To szczególne i ważne doświadczenie pracować z dziećmi i dla nich – mówi Janusz Telejko. – To dobrze, że Dzień Dziecka to teraz także Dzień Dziękczynienia, bo każde dziecko jest naszym wielkim dziękczynieniem Bogu za dar życia. **jp**

Warto przeczytać

## O zakonnej śmierci

„Siostra śmierć...” to pierwsza w polskim dorobku naukowym praca poświęcona fenomenowi śmierci w zamkniętej społeczności zakonnej.

Temat ten nie był dotąd analizowany poza kilkoma przyczynkami w większych tekstach dotyczących życia zakonnego. Jest to monografia o umieraniu bez lęku, a w pełni przekonania, że to nie kres, lecz początek. „Fascynujący świat zapisów o zmarłych – pozornie monotony, a ożywających w analizie i składających się na niezwykłą opowieść o niezwykłych kobietach i ich losach” – pisze prof. Maria Wojtak z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w recenzji książki „Siostra śmierć...” autorstwa Igora Borkowskiego, która właśnie trafiła do księgarń.

Praca jest drobiazgową analizą bez mała 4 tysięcy dokumentów, zebranych w archiwum

trzebnickiego zgromadzenia, w ciągu półtorawiekowej historii śląskich boromeuszek. To ich biografie, nekrologi, kilkunastu wyrazowe notki i opracowania liczące kilkaset stron. Prze-

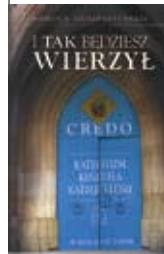
kazują potomnym informacje o tym, jak dana siostra żyła, co wypełniało jej posługę zakonną, jak się na śmierć przygotowywała i jak ją przyjęła.

Staranne wydanie, bogato ilustrowane i opatrzone ciekawą w formie okładką książka zawdzięcza Wydawnictwu Uniwersytetu Wrocławskiego, w którego księgarń można ją nabyć. **Księgarz**

Igor Borkowski, Siostra śmierć. Studium komunikacyjno-kulturowe funeraliów Kongregacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy 1855-2005, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, ss. 327.

KKK 27

## Kto jest winny?



Kto jest odpowiedzialny za mękę Jezusa na krzyżu? (...). Sobór Watykański II w „Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich”, nr 4, wyraźnie odrzuca pojawiające się w historii tezy o winie narodu żydowskiego za skazanie Jezusa. (...) Może odpowiedzialny jest Judasz, który Go zdradził? (...) Jakie były motywy jego działania? Czy tylko srebrniki? Czy zobaczył przed samobójczą śmiercią swój błąd? Tych pytań możemy stawiać jeszcze dużo. Czy znajdziemy na nie odpowiedź?

Czy odpowiedzi na te pytania nie powinniśmy zostawić Panu Bogu, a tym bardziej czy mamy prawo osądzać tego człowieka? (...) W nauczaniu Kościoła katolickiego, bardzo mocno opartym na tekstach biblijnych, znajdujemy jednak odpowiedź na pytanie o odpowiedzialność za mękę Chrystusa. To nie namiestnik rzymski Poncjusz Piłat, Judasz czy naród żydowski są winni. To każdy grzeszący człowiek żyjący w czasach Jezusa i dzisiaj ponosi odpowiedzialność za tę straszną zbrodnię. Szczególnie odpowiedzialność ponoszą chrześcijanie, którzy znają Jezusa i jego naukę. To ja i mój grzech jesteśmy winni tej zbrodni. Niech słowa św. Franciszka z Asyżu nam tę prawdę przybliżą. „To nie złe duchy ukrzyżowały Go, lecz to ty wraz z nim Go ukrzyżowałeś i krzyżujesz nadal przez upodobanie w wadach i grzechach”.

**Ks. Jan Adamarczuk**

## GN na antenie

W każdą sobotę o godz. 16.45 na antenie TVP3 Wrocław emitowany jest program „W kręgu wiary”. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach: legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej. ■



■ R E K L A M A ■

LEASING  
**KREDO**  
www.kredo.pl

# WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

CMP Holding Sp. z o.o.  
ul. Karkonoska 45  
53-015 WROCŁAW  
tel.: 071 33 43 137  
071 33 43 157  
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.  
58-100 Świdnica  
ul. Bystrzycka 12  
tel. 074 85 34 999

# Jak jechać, to do K

**ŚMIAŁKOWIE NA KÓŁKACH.** Do Sobótki i do Trzebnicy, na Jasną Górę i do Rzymu, do Santiago de Compostela, Jerozolimy i do Chin. Na rowerze potrafią **dotrzeć na koniec świata.**

tekst

**AGATA COMBIK**

acomplik@goscniedzielny

**K**im są najdzielniejsi podróżnicy? Spragnionymi wrażeń turystami, badaczami czy sportowcami o nadludzkiej wytrzymałości? Wcale nie. Najbardziej śmiałe „rowerowe pomysły” mają pielgrzymi. Bo najpiękniej jest jechać dla Kogoś. Na spotkanie.

## Z Rzymu do Pekinu

Mają coś jeszcze – ufność, że Ktoś nad ich drogą czuwa. W czasie śmiałych eskapad w nieznaną, oprócz odwagi i fantazji, wiara w Opatrzność jest niezbędna. Jej dowodem jest choćby trwająca właśnie rowerowa pielgrzymka z Watykanu do Chin. W rocznicę śmierci polskiego papieża, 2 kwietnia, wrocławianin Rafał Walezy rozpoczął w Rzymie podróż do Pekinu. Chce w ten sposób spełnić niezrealizowane marzenie Jana Pawła II o wizycie w Rosji i Chinach. Trasa liczy sobie, bagatela, 15 tys. km., a podróż – przez Włochy,

Austrię, Słowację, Polskę (Wadowice), Ukrainę, Rosję, Mongolię, Chiny – ma trwać ok. 6 miesięcy. Towarzyszy mu samochodem przyjaciel Damian Żurawski, który realizuje film dokumentalny o pielgrzymce.

„Witamy wszystkich w uroczystość Bożego Ciała, które tutaj jest obchodzone w niedzielę – pisał na blogu kilka tygodni temu z Jekaterynburga (www.wyprawa-roku.pl). – Po przekroczeniu pasma Gór Ural, które w swej części środkowej były raczej rozległymi, gęsto zalesionymi pagórkami, wjechaliśmy na teren geograficznej Azji (...). Prawie 6 tys. kilometrów już za nami (...)”. Damian wspomina o spotkaniu z siostrami miłosierdzia Matki Teresy z Kalkuty, prowadzącymi w Permie dom dla chorych i uzależnionych, o tym, jak opowiadał grupie Rosjan i Rosjanek o swoim nawróceniu. Píše o serdecznej gościnie w domu prawosławnego proboszcza, który okazał się miłośnikiem bluesa i gitary elektrycznej, a pytany, czy nie boi się długich podróży po syberyjskich drogach, zapewniał o opiece najlepszego Ochroniarza; o wizycie u polskiego ks. Leszka, kierującego parafią wielkości terytorium Polski.

Podróżnicy wspominają o noclegu w towarzystwie szczurów, zmaganiach z zaziębieniem i deszczem, o obawach związanych z niezwykłymi milicyjnymi patrolami.

„Pielgrzymka to nie bułka z masłem” – podkreśla Damian. „To powolne odkrywanie mojej małości i kruchości – pisze wcześniej. – To ponowne nawrócenie, poznanie Boga od nowa, poznanie siebie od nowa. Zrzucenie starej skorupy”...

## Smak życia

Rafał Walezy jest zaprawionym w bojach włóczykiem, który na rowerze był już m.in. w Santiago de Compostela i w Jerozolimie. Czy jednak warto podejmować tak dalekie podróże, pełne niewygód i niespodziewanych trudności? Tomasz, który dwa lata temu razem z przyjaciółmi także dotarł na rowerze do Jerozolimy (trasa ok. 4 tys. km), mówi o pięknie takich właśnie wypraw, naznaczonych szczególnym doświadczeniem Bożej opieki. Rzyzko i przygoda, nieoczekiwane wyzwania, trudy pielgrzymki... – Wtedy czuje się smak życia – mówi.

Ten smak życia zapewne także uczestnicy słynnych już wypraw

rowerowych organizowanych przez Andrzeja Kijewskiego, katechetę z wrocławskiego IX LO. W tym roku 22 lipca z 20-osobową grupą młodzieży wyrusza do Rzymu na grób Jana Pawła II. – Do pielgrzymki szykujemy się od dawna, kondycyjnie i duchowo. W czasie podróży będzie nam towarzyszył także wątek „benedyktyński” – odwiedzimy niektóre miejsca związane z Benedyktem XVI.

By odkryć piękno pielgrzymki na kółkach, nie trzeba jednak przemierzać od razu tysięcy kilometrów. Dowodem tego są wyprawy organizowane wspólnie przez Akcję Katolicką i Dolnośląskie Towarzystwo Cyklistów (DTC) – które we Wrocławiu współpracują ze sobą, a także z Polskim Klubem Ekologicznym. – Łączy nas św. Franciszek z Asyżu, który jest patronem zarówno ekologów, jak i Akcji Katolickiej – mówi Eugeniusz Kaźmierczak, prezes AK Archidiecezji Wrocławskiej.

Okazuje się, że pielgrzymować można nawet po Wrocławiu. DTC i AK przygotowały niedawno rowerową wyprawę po mieście szlakiem Kresowych Madonn – wyprawę połączoną z sympatyczną wizytą u pewnej starszej pani, obchodzącej setne urodziny. – Tradycją stał się październikowy Zlot Rowerzystów z okazji Dnia Papieskiego – mówi Eugeniusz Kaźmierczak. – Gromadzimy się na modlitwie w miejscu „Statio

Rafał Walezy  
na tle Apenin



# ogoś

Orbis”, następnie odwiedzamy kilka wrocławskich kościołów. Tydzień później jedziemy do Trzebnicy, do sanktuarium św. Jadwigi – patronki wyboru Jana Pawła II.

Najbardziej znana jest organizowana przez DTC sierpniowa pielgrzymka na Jasną Górę, która wyrusza do Częstochowy od czasów formalnego zaistnienia Towarzystwa 17 lat temu. Owocem pierwszej jasnogórskiej wyprawy było odkrycie przez jej uczestników bł. Alberta Marvellego – idealnego kandydata na patrona rowerzystów – mówi Stanisław. Bł. Alberto to członek włoskiej Akcji Katolickiej, którego pasją była jazda na rowerze i który wykorzystywał rower, by docierać do potrzebujących pomocy ludzi. Zmarł na skutek obrażeń odniesionych w czasie jednej ze swych rowerowych podróży, potrącony przez ciężarówkę.

## Nie tylko kręcenie

– O rowerowej pielgrzymce na Jasną Górę usłyszałam w Radiu Rodzina, w programie „Wakacje z przygodą” – wspomina pani Ula. – Usłyszałam, a trzy dni później



wsiadłam na rower i wyruszyłam w drogę. Ta pielgrzymka postawiła mnie na nogi.

– Obecnie droga na Jasną Górę zajmuje nam cztery dni – mówi Stanisław Stembalski, prezes DTC. – W obie strony podróżujemy rowerem. Nasze średnie tempo, wliczając w to przerwy podczas jazdy, to 10 km na godz. Nie jedziemy tylko dla samego „kręcenia”. Nie jesteśmy turystami, ale pielgrzymami – to ważne. Stąd chwile modlitwy, Msza św., wizyty w mijanych kościołach.

## Pielgrzymi z DTC na Jasnej Górze

**NA DOLE:**  
**Początek pielgrzymki Rafała do Pekinu na Placu św. Piotra**

Mamy dużo więcej czasu niż piesi pielgrzymi i wykorzystujemy go także na spotkania z ludźmi. Wieczorami jest zawsze muzyka, zabawa, śpiew. A w naszym gronie nie brak ludzi o różnych artystycznych talentach.

Z DTC jeżdżą całe rodziny (kiedyś podróżował nawet pewien pies). Grupy – zwykle ok. 20-25-osobowej – towarzyszy wiozący bagaże samochód. W razie kontuzji, choroby czy awarii można się w nim schronić. Pielgrzymi najczęściej jednak wspaniale sobie radzą,

nawet ci najmłodsi. – Z moją córką podróżowałam po raz pierwszy, gdy miała 4 lata – mówi Stanisław. – Uparła się, więc ją w końcu wzięłam, ale już jako siedmiolatka całą drogę przejechała sama.

Jeśli czyjś rower szwankuje, „złote ręczki” z DTC potrafią zaradzić sytuacji. Nie na darmo nazywają się żartobliwie „klubem brudnych rąk”. – Nie ma wygód. Jest karimata, śpiwór, czasem podróż w czasie deszczu i wiatru. – mówi pani Ula. – Ale to jest właśnie piękno pielgrzymki. Wyruszyć w podróż, a spotka cię przygoda. To pewne. ■



## PANORAMA SZKÓŁ KATOLICKICH. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Michałowicach

# Mogą być sobą

Kilka pierwszoklasistek siedzi w cieniu drzewa, dwie dziewczynki wybrały nasłonecznioną ławkę, uczniowie starszych klas grają w piłkę. Nie przestępują z nogi na nogę w oczekiwaniu autobusu, który zawiezie ich do domu, lecz **cieszą się każdą chwilą spędzoną w szkole, poza lekcjami.**

**P**rawie 40 spośród 70 uczniów michałowickiej szkoły dojeżdża na lekcje z pobliskich Pisarzowic, Myśluborzyc, Szydłowic, Garbowa i Dobrzynia. Oczekujące na autokar dzieci czują się swobodnie i bezpiecznie pod opieką Danuty Buro, która prowadzi świetlicę, a jednocześnie odpowiada za szkolny sekretariat. Od niego zaczęła się jej praca w oświacie. Prowadząc go, skończyła studia pedagogiczne, a obecnie studiuje filozofię wraz inną nauczycielką szkoły Katarzyną Chmiel. – Ten kierunek pomaga nam pogłębiać wiarę, poszerzyć horyzonty, rozwijać się wewnątrz, a potem przekazać to wszystko podopiecznym – mówi pani Danusia. – Pracujący w naszej szkole nauczyciele biorą udział w letnich rekolekcjach i szkoleniach formacyjnych, które zbliżają nas do Boga i otwierają na Niego.

Umacnianie wiary przez pedagogów owocuje dobrą atmosferą pracy wśród nich, a także rodzinnym klimatem całej szkolnej wspólnoty. Gotowość do przebaczenia sprawia, że jest w niej miejsce na słabość, upadek, pomyłkę czy niepowodzenie. Dzięki takiemu podejściu zarówno pracownicy placówki, jak i młodzież czują się w niej swobodnie i mogą być sobą. Nauczyciele troszczą się o każdego ucznia, zyskując zaufanie dzieci. Ufność wobec opiekunów eliminuje stres, lęk i daje poczucie bezpieczeństwa. Szkoła w Michałowicach jest niewielką placówką. W najliczniejszej klasie uczy się 20 uczniów, w pozostałych jest ich kilku lub kilkunastu, więc nauczyciele znają ich sytuację, problemy i podchodzą do każdego indywidualnie. W takim małym gronie łatwiej jest uchronić młodzież przed przemocą, agresją czy innymi patologiami. Ważny jest też stały kontakt pedagogów

ANNA BA



**Uczniowie z Michałowic chętnie uczestniczą w uroczystościach patriotycznych i religijnych**

z rodzicami. Stają się oni sprzymierzeńcami szkoły, jeśli postrzegają ją jako miejsce bezpiecznego pobytu swojego dziecka i kształcenia go na wysokim poziomie. W Michałowicach tak się stało i rodzice chętnie uczestniczą w ważnych szkolnych wydarzeniach, angażując się do pomocy w ich przygotowaniu, a także malują klasy i dbają o ich wystrój.

Gdy w 2000 r. zapadła decyzja o likwidacji szkoły gminnej w Michałowicach, rodzice i nauczyciele zrobili wszystko, by zachować placówkę. Zwrócili się do Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Częstochowie i ono przejęło szkołę od gminy Lubsza. 3 października 2000 r. kard. Henryk Gulbinowicz poświęcił placówkę, 4 kwietnia 2003 r. uznano katolickość szkoły, a 13 września 2006 r. nadano jej imię Jana Pawła II.

Każdy dzień nauki zaczyna się modlitewnym porankiem. Dzieci i nauczyciele zbierają się na korytarzu, pod krzyżem i wielkim,

drewnianym różańcem, wykonanym i ofiarowanym szkole przez mieszkańca pobliskich Pępic, którego żona pochodzi z Michałowic. Duchową opiekę nad szkołą sprawuje ks. Józef Meller, proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Lubczy. W sąsiadującym ze szkołą kościele filialnym pw. św. Michała Archanioła odprawia nabożeństwo dla uczniów w każdy pierwszy piątek miesiąca. Celebruje Msze św. podczas szkolnych rekolekcji, ważnych uroczystości i świąt.

W katolickiej szkole podstawowej w Michałowicach oprócz sześciu klas jest także zerówka. Podczas przerw wszystkie dzieci dostają mleko, a chętni mogą w szkolnej stołówce zjeść obiad. Latem wolny czas uczniowie mogą spędzać na wspaniałym boisku i łące. Marzeniem pracowników i uczniów jest sala gimnastyczna, na którą jest miejsce na pokaznym terenie wokół budynku szkoły.

**Jolanta Sąsiadek**

## Ta szkoła jest potrzebna!



**DANUTA CHMIELEWSKA,**  
DYREKTORKA PSP  
W MICHAŁOWICACH  
– Pierwszą dyrektorką szkoły została

Aniela Ziobrowska, a następnie Alicja Przepiórka, która z powodu urlopu macierzyńskiego zrezygnowała z funkcji. Wówczas poproszono mnie, bym podjęła to wyzwanie. Uczyłam w szkole gminnej, uczestniczyłam w tworzeniu katolickiej i jako pierwszy jej nauczyciel przeszłam na emeryturę. Wróciłam, bo brakuje mi kontaktu z młodzieżą. Podoba mi się praca w szkole katolickiej, ponieważ ma wyjątkowy charakter. Korzystamy tu z trzech źródeł wychowania młodego człowieka: szkoły, rodziny i Kościoła. Cenię sobie też współpracę z 12 nauczycielami, którzy są po studiach wyższych, wciąż się dokształcają, kierują się zasadami etyki zawodowej i zależy im na rozwoju uczniów. Ostatnio nasze koło teatralne, prowadzone przez wspaniałego pedagoga i polonistę Łukasza Milewskiego, zdobyło III miejsce w XVII Powiatowym Festiwalu Twórczości Artystycznej Szkół. Wzorowo wypełniają też swoje obowiązki inni pracownicy, a wśród nich Krystyna Wolf, „matkująca” uczniom i wykonująca wiele dodatkowych czynności służących przede wszystkim dzieciom.